

Zbigniew Czerski

"Dochodzenie roszczeń z czynów niedozwolonych w procesie cywilnym", Magdalena Bosakirska, Warszawa 1983 : [recenzja]

Palestra 29/9(333), 72-73

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Adw. Benedykt Wolfstein (1904—1985)

W dniu 20 maja 1985 r. zmarł w Malmö (Szwecja) adw. Benedykt Wolfstein. Urodzony 22 kwietnia 1904 r., studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po odbyciu aplikacji w Jarosławiu stworzył tam kancelarię adwokacką, którą prowadził aż do wybuchu wojny w 1939 r. W czasie okupacji musiał się ukrywać poza granicami Państwa, pracując jako robotnik.

Po wyzwoleniu w 1945 r. zaczął prowadzić kancelarię adwokacką w Bytomiu aż do powstania zespołów adwokackich. Dalszą praktykę kontynuował początkowo w Zespole Adwokackim Nr 2, a od roku 1954 — w Zespole Adwokackim Nr 1 w Bytomiu, dobrze przy tym wykonując swoje obowiązki zawodowe.

W roku 1976 musiał opuścić Zespół — jeszcze w pełni sił i aktywności — z powodu ukończenia 70 roku życia. Nie mógł tego przeboleć do końca swoich dni. Kiedy na życzenie córki, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych, opuścił Kraj, zawsze pragnął wrócić potem do Polski.

Adw. B. Wolfstein w okresie wielu lat, jakie wspólnie przepracowaliśmy w jednym Zespole, nigdy nie chorował i był stale obecny na posterunku pracy zawodowej. Był dobrym, uczynnym kolegą — porządnym „z kośćcami” człowiekiem przez duże C. Jeszcze na Boże Narodzenie ub.r. pisał mi, że chyba wkrótce się spotkamy. Niestety, los zrzędził inaczej. Nie były mu oszczędzone wielotygodniowe ciężkie cierpienia przed zgonem; na łożu śmierci zamknęły Mu oczy kochające ręce Zony i Córki. Chyba istotnie spotkamy się niedługo, ale już nie w Kraju, lecz po tamtej stronie smugi cienia.

emeryt. adw. Jerzy Horski

RECENZJE

1.

Magdalena Bosakirska: *Dochodzenie roszczeń z czynów niedozwolonych w procesie cywilnym*, Warszawa, Wydawnictwo Prawnicze 1983.

Ileokroć na rynku księgarskim ukazuje się książka napisana przez adwokata, zasługuje to na szczególną uwagę nie tylko dlatego, że napisał ją człowiek należący do naszego zawodu, ale również dlatego, że można być niemal pewnym, iż będzie to książka przydatna i potrzebna w praktyce adwokackiej. Tak się rzecz ma również w wypadku książki napisanej przez Magdalenę Bosakirską. Ukierunkowanie książki nie ma charakteru rozważań teoretycznych o charakterze abstrakcyjnym, lecz mocno trzyma się gruntu praktyki. Dlatego też każdy adwokat-praktyk znajdzie w tej książce wiele cennych sformułowań i konkretnych wskazówek.

Dzieło podzielone jest na pięć rozdziałów i na tyleż części podzielone są też przypisy do treści, umieszczone na końcu książki. Przypisów tych jest 3 strony, czyli 1/5 część w stosunku do tekstu właściwego. Nie jest to jednak „spis literatury”, jaki często spotykamy na końcowych stronach różnych prac. Jest to konkretne wskazanie źródła, na które powołuje się autorka, nie tylko przy tym z wymienieniem tytułu pracy, lecz także z przytoczeniem konkretnych stron. Tego rodzaju odwołanie nadaje całej pracy charakter wielkiej fachowości i sumienności we wskazywaniu źródeł, a ponadto ogromnie ułatwia korzystanie z pracy, gdyż umożliwia w praktyce sądowej powoływanie się nie tylko na tekst pracy Magdaleny Bosakirskiej, ale również na bezpośrednie źródło, którym dość często jest teza orzeczenia Sądu Najwyższego, komentarz do tekstu ustawowego lub opracowanie monograficzne wybitnego teoretyka prawa.

Same tytuły rozdziałów pracy mówią o jej praktycznym ukierunkowaniu. Rozdział pierwszy — to sprawy o roszczenia z czynów niedozwolonych i zakres ich rozpoznawania w drodze sądowej, następny — właściwość sądów w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych, kolejny — powództwo w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych, czwarty — podmioty postępowania w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych i wreszcie piąty — wyrokowanie w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych.

Zatrzymam się w tym miejscu na podtytułach rozdziału czwartego, poświęconego podmiotom procesu odszkodowawczego. Autorka omawia tu w kolejnych podrozdziałach: 1. pojęcie strony; 2. pojęcie legitymacji procesowej; 3. podmioty legitymowane czynnie: a) poszkodowani bezpośrednio, b) poszkodowani pośrednio, c) spadkobiercy poszkodowanych, d) prokurator; 4. podmioty legitymowane biernie: a) sprawca, b) osoby odpowiedzialne za cudze czyny (szkody wyrządzone przez małoletnich i niepełnoletnich oraz zwierzchnik i powierzający wykonanie czynności), c) odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy, d) podmioty odpowiedzialne za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy, e) podmioty odpowiedzialne za szkody powstałe w związku z użyciem sił przyrody, f) sprawca szkody mający status pracownika i wreszcie 5. podsumowanie problemów związanych z występowaniem współuczestnictwa w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych (współuczestnictwo czynne i biernie).

Wymienienie tych podtytułów wskazuje na bardzo przejrzysty układ pracy, a obszernie przypisy pozwalają rozszerzyć temat czytelnikowi, który chciałby bardziej wnikliwie wejść w zagadnienie.

Należy żałować, że nakład pracy jest zbyt mały, bo wynosi zaledwie 2.500 egzemplarzy. Winą drukarni jest bardzo niestaranna oprawa, która powoduje, że książka rozsypuje się już przy jej otwarciu. A przecież korzystać z niej będą prawnicy-praktycy, zarówno adwokaci jak i sędziowie czy radcowie prawni, dla których książka ta będzie nieodzownym narzędziem ich codziennej pracy poświęconej zagadnieniom cywilistycznym, jakże często dotyczącym właśnie roszczeń z czynów niedozwolonych.

Podkreślić należy, że ta dojrzała i wartościowa praca napisana została przez naszą młodą koleżankę w czasie, gdy jeszcze odbywała aplikację adwokacką. Jest to udany start autorki i życzyć jej należy, aby za tą pierwszą pracą poszły dalsze.